

Nowy

Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Wtorek, dnia 4 maja 1915 r.

Redakcja i administracja „Nowego Kurjera Łódzkiego” mieści się przy ul. Zachodniej № 37. Interesowani do redakcji, zgłaszając się mogą od 11 pół do 3 po poł. i od 6 do 7 wiecz. Administracja otwarta od 8 rano do 7 wiecz. Adres telegraficzny „Łódź-Kurjer”.

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50. Za odnośnienie do domu lub przesyłką pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie. Za przesyłką zagranicę dolicza się 60 kop. miesięcznie. Zmiana adresu 20 kop. Telefon Nr. 253.

Cena ogłoszeń: 1-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 50 k., nekrologi i reklamy 30 k., ogłoszenia z wyjątkiem 10 k., ogłoszenia drobne 2 k. za wiersz. Ogłoszenia za niżej: 1-sza strona 50 kop., reklamy po 20 kop., zwyczajne 12 kop. za wiersz lub jego miejsce w tekście 75 kop.

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły z góry ceną, honorariów administracja wypłacać nie będzie.

TEATR WIELKI

Konstantynowska № 16.

W niedzielę, dn. 9 maja o g. 6 i pół w.

na benefis starszego nadkontrolera Teatru Wielkiego

P. S. B. ROZMARINA dana będzie operetka w 4-ach aktach p. t.

HERZELE MEJUCHES

na zakończenie Divertissement.

Prasa warszawska o samorządzie miejskim.

„Dziennik Pozn.” pisze: Teraz dopiero dowiadujemy się, jak przyjęła prasa warszawska nadany Królestwu Polskiemu w święta wielkanocne samorząd miejski. Sądząc z głosów prasy, ma się wrażenie, że społeczeństwo polskie w Królestwie jest nader rozczarowane tą reformą, a przedewszystkiem cała prasa warszawska zastrzeżę się, jakoby samorząd miejski miał coś wspólnego z zapowiedzianymi wielkimi reformami w odezwie wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza. Samorząd miejski prasa traktuje jako zarządzenie, które okazało się koniecznym, ponieważ biurokratyczne zarządy miejskie nie mogły sobie dać rady ze spełnieniem wielkich zadań, które nagle w kraju powstały wskutek wojny, i dla których wykonania trzeba było powołać do życia komitety obywatelskie.

Główny organ narodowej demokracji „Gazeta Warszawska”, zamieszcza tylko materiały informacyjne, a w ocenie ustawy wcale się nie wdaje. „Gazeta Poranna” zadowala się uważać, że zaraz po wojnie polacy przy najmniej w dziedzinie gospodarki miejskiej będą mieli własne władze, które polskiemu społeczeństwu pozwolą samodzielnie stanowić o kwestiach w dziedzinie miejskiego życia gospodarczego.

„Dzień” pisze: „Odezwa głównego dowódcy odnosi się do politycznego życia polskiego narodu w trzech dziedzinach, a użyte w odezwie określenie „samorząd” nie może oznaczać czego innego, jak określenie formy bytu politycznego i narodowego całego narodu polskiego, tymczasem rozperządzenie rady ministrów samorządzie miejskim i zrównaniu miast polskich pod względem prawnym z miastami rosyjskimi wyklucza zupełnie wszelką myśl o samodzielnym bycie narodu polskiego, a owszem odnosi się tylko do 2 miljonów polaków, a nie do 22 miljonów.”

„Kurjer Warszawski” oświadcza: Dla nikogo nie jest tajemnicą, że u-

chwalony przez Dumę projekt o samorządzie miejskim nie zadowalał naszego społeczeństwa, nawet w czasie grzebania nadziei politycznych i polityki drobnych środków. Braki ustawy miejskiej z 1892 roku są przedmiotem krytyki nie tylko rosyjskiego społeczeństwa, ale nawet same władze je przyznają, jak to wynika z niejednego oświadczenia rządowego, złożonego podczas dyskusji w Dumie. Zmiany, wprowadzone w ustawę z 1892 roku dla przystosowania jej do polskich stosunków, częściowo są wprawdzie dobre, ale w znacznej części zupełnie niewystarczające. — Wzorową ogłoszona ustawa nie jest pod żadnym względem.”

O ile samorząd zdoła przywrócić ład i porządek w rozstrojone zupełnie życie gospodarki miejskiej pokazuje rzeczywistość. Czy usiłowania wytworzenia tej formy samorządu w tej atmosferze nadziei daleko sięgającej poza granice tej reformy zostaną urzeczywistnione, oto kwestja, którą muszą się zajmować szerokie koła społeczeństwa. Samo się przez się rozumie, że wprowadzenie samorządu nie może wcale przesądzać kwestji o przyszłym politycznym ustroju kraju, samorząd bowiem przedstawia się jako organizacja gospodarcza, a nie polityczna.

„Kurjer Poranny” dowodzi, że już w 1870 roku było zatwierdzone przez cara postanowienie komitetu dla spraw Królestwa Polskiego o reorganizacji warszawskiej gospodarki miejskiej. Zlecenie, dane ministerjum dla spraw wewnętrznych, by opracowało projekt, spoczywało w biurku aż do 1905 roku. W 1905 roku sprawa nie wyszła poza dyskusję, chociaż już wtedy można było wprowadzić w Polsce samorząd miejski. Ale wtenczas wszyscy żyli marzeniami o fundamentalnym przeobrażeniu państwa. Sam rząd przyznał naówczas, że ustawa z 1892 roku jest przestarzała. Nie więc dziwnego, że „przedmiotem pożądanym polskiego społeczeństwa” był odpowiadający owym czasom ustrój gospodarki miejskiej. Wprowadzenie w Polsce ustawy z 1892 roku o samorządzie miejskim nigdy nie było jednak przedmiotem pragnień ludu polskiego. Aż do uchwały rady państwa z 1812 roku

nigdy w Polsce też o tem mowy nie było.

Piotrogrodzkie koła polskie, jak donoszą „Ruskiya Wiedomosti”, zachowują się wobec ustawy o samorządzie w Królestwie z wielką rezerwą. Jeden z głównych przedstawicieli polskiej kolonii w Piotrogradzie, poseł do trzeciej dумы, Babiański, który w dumie żywy udział brał w pracach nad tym projektem, w ten sposób nową ustawę osądza: „Pięć lat upłynęło od czasu, jak Stołypin wniósł do dумы pierwszy projekt o samorządzie miejskim w Królestwie Polskiem. Projekt stołypinowski był liberalniejszy i jaśniejszy od ogłoszonej niedawno ustawy. Projekt stołypinowski odróżniał się od ogłoszonej ustawy i tem korzystnie, że daleko większe prawa przyznawał językowi polskiemu, co Stołypin także podkreślał, oświadczając, że samorząd musi być polskim, czego o ogłoszonej ustawie powiedzieć nie można. Drugą różnicą pomiędzy stołypinowskim projektem a ogłoszoną ustawą jest to, że ustawa zaprowadza kontrolę administracji nie tylko co do działania samorządu zgodnego z ustawami, ale także co do tego, czy postanowienia rad miejskich są celowe i korzystne, przez co wprowadza się zupełną zależność organów miejskich od administracji. Szczególną uwagę zwraca przepis ograniczający prawo uchwalania zapomóg na szkoły prywatne, i przewidujący potwierdzenie przez administrację każdej takiej uchwały. Takiego ograniczenia projekt stołypinowski nie znał, nie zna go także ustawa z 1892 roku, obowiązująca w Rosji.”

Ogólnostowiański

związek w Rosji.

Pod tym tytułem zamieszcza berlińska „National Ztg” następującą korespondencję z Rosji:

Interesowane rosyjskie koła czują się pewnego czasu zniewolone powołać do życia „wielki ogólnostowiański związek”, któryby objął wszystkie słowiańskie narody w Rosji, aby słowian żyjących zdała od „świętej Rosji”, przyciągnąć do jednomyślnego i silnego ideału słowiańskiego. To usiłowanie szerokich kół rosyj-

skich znajdzie naturalnie w odpo- wiedz chwili daleko idące poparcie rządu.

W tych dniach odbył się w Moskwie wielki kongres słowian, zamieszkujących ziemie rosyjskie. Na ten zjazd zaproszono także przedstawicieli polaków, litwinów, estończyków, rusinów (zapewno białorusinów) rumunów i ukraińców.

Zagał posiedzenie kongresu Puryszkiewicz nazywając Rosję jedyną podporą Słowiańszczyzny. Gdy zaczął dalej mówić, że żądania pojedynczych narodów w sprawie autonomii nie mogą być uznane za dobre, że przeciwnie, jedynym zbawieniem słowian—być musi—najścisłejsze zespolenie się z Rosją, podnieśli polacy i litwini protest i zapytali mówcę, czy przypadkiem nie są mu obecne obietnice rządu dane w tym względzie.

Puryszkiewicz odpowiadał, że rząd nie pozwoli, aby w jego łonie tworzyły się nowe państwa, bo zbyt odstraszaającym jest przykład Rulfarii. Gdy po nim i inni jeszcze mówcy zaznaczyli, że słowianie najpierw muszą ogień i mieczem wytepić germanizm, a potem słowiaństwo w całej potęgze błyszczać będzie pod silną dłoń wielkiej Rosji—opuszcili liczni przedstawiciele Polski i Litwy kongres.

Wokół wojny.

Linja Ryga—Dźwinsk—Wilno zagrożona.

„Daily Mail” zamieścił artykuł swego rzeczoznawcy wojskowego o ofensywie niemieckiej na linię Libawa—Ryga. Pochód ten ma doniosłe znaczenie i doprowadzić może do nieprzewidzianych skutków. Obydwie naidoniosze linie kolejowe: Ryga—Dźwinsk—Wilno i Piotrogród—Warszawa, są poważnie zagrożone.

Paryski „Journal” zaleca, aby zwrócono baczną uwagę na linię kolejową Libawa—Dźwinsk, gdyż opóźnienie jej przez Niemców może mieć doniosłe znaczenie.

Ciężkie działania niemieckie przeciwko Dunkierce.

Belgijski korespondent pism „Tijd” donosi, że Niemcy wystawili pod Dunkierką potężne działa.

W Karpatach.

Korespondent „Berliner T. blatt” donosi:

Po ożywieniu które panowało na prawym brzegu Ondawy nastąpił znów spokój. Toczyły się tylko mniejsze walki artyleryjskie. Na linii Bi-

